

KS. STANISŁAW URBAŃSKI

CNOTY TEOLOGALNE W NAUCZANIU KS. PIOTRA SEMENENKI

Ks. Piotr Semenenko uważa, że cnoty teologalne stanowią istotę życia duchowego. Jan Paweł II uczy, że cnoty teologalne to stałe dyspozycje, udzielone człowiekowi w momencie stworzenia, ze względu na nadprzyrodzone dzieła, jakich ma dokonać¹. A więc ich bezpośrednim przedmiotem jest Bóg. Są one w człowieku, gdyż są udzielone bezpośrednio przez Stwórcę jako dar nadprzyrodzony. Innymi słowy, cnoty teologalne są wszczepione w duszę chrześcijanina i wymagają podjęcia współpracy od momentu otrzymanego chrztu, a szczególnie od przyjęcia sakramentu Eucharystii i bierzmowania. W ten sposób uzdalniają one chrześcijanina do uczestnictwa w życiu samego Boga, czyli w jedności z Trójcą Świętą. Zatem początkiem, motywem i przedmiotem tych cnót jest Bóg Trójjedyny (por. KKK, n. 1812)².

O cnotach teologalnych ks. Semenenko wygłosił konferencje wprowadzające w życie duchowe do karmelitanek w Krakowie w 1879 r. Zostały one spisane w języku francuskim przez zakonnice i autoryzowane przez Autora.

Semenenko stwierdza, że do życia nadprzyrodzonego potrzebne są trzy dary, trzy zdolności, które stoją ponad siłami natury i które chrześcijanin otrzymuje w sakramencie chrztu. Podkreśla, że w tym sakramencie człowiek nawiązuje stosunki nadprzyrodzone z Bogiem, ponieważ On tworzy w nim jakby drugą naturę, zarodek nowego człowieka, aby rozwijał się na wzór Człowieka-Boga, Jezusa Chrystusa. Tak jak w Trójcy Świętej Ojciec jest zjednoczony z Synem i Duchem Świętym, to Trzecia Osoba Boska jako początek całej łączności działa w nas w chrzcie i tworzy nowe stworzenie, czyli łączy nas z Jezusem. Wówczas z ducha myśli ludzkiej Chrystusa wynika w naszym umyśle i myśli iskra, która przenika myśli (wiara), z serca Jezusa wytryska iskra nadziei, dar nadziei, zaś z woli Jezusa wypływa dar miłości³.

1. Wiara

Według Jana Pawła II wiara jest „spotkaniem Boga z człowiekiem, Boga, który objawia się w historii i realizuje swój plan zbawienia. Człowiek otrzymuje ten Boży plan i odpowiada Bogu wiarą. Spełnia zaś ten plan przez ustawienie własnego życia zgodnie z Objawieniem, według którego wiara jest darem Bożym. Na ten dar człowiek powinien odpowiedzieć swoim ludzkim zdecydowaniem”⁴. Z definicji papieża wynika, że wiara wymaga od chrześcijanina odpowiedzi, dlatego jest stałą dyspozycją duszy, usposobieniem, a przede wszystkim stałym zaangażowaniem w dzieło współpracy z Bogiem, aby człowiek mógł uwierzyć w prawdy pochodzące od Niego. Dzięki wierze chrześcijanin przyjmuje za prawdę to, co Bóg objawia ze względu na Jego nieomylność i dzięki przyjętym prawdom może rozwijać życie duchowe.

Dlatego Semenenko omawiając cnotę wiary najpierw wskazuje na jej rolę w życiu duchowym chrześcijanina. Zatem wiara jest podstawą tego życia Boga z nami, a raczej Boga w nas, a nas w Nim. Bez wiary życie człowieka jest tylko życiem samej natury, bowiem bez sakramentu chrztu nie można mieć wiary i nie można wierzyć w prawdy nadprzyrodzone, ponieważ w tym sakramencie tkwi łaska nadprzyrodzona, owoc tego sakramentu. Aby wyjaśnić praktycznie działanie wiary, Autor odwołuje się do porównania wziętego z życia ludzkiego. Stwierdza, że dla aktu widzenia potrzeba przedmiotu i oka do spostrzeżenia go. Tymczasem doświadczenie uczy, że najzdrowsze oko nie dostrzeże przedmiotu, jeżeli znajdujemy się w ciemności. Trzeba więc pomocy w postaci światła. Tym okiem wewnętrznym, które Bóg stworzył w sakramencie chrztu, jest wiara, czyli zdolność widzenia rzeczy, znajdujących się ponad rozumem ludzkim. Tym przedmiotem mu przedstawionym są prawdy objawione przez Boga, zaś Światłem ułatwiającym ich poznanie jest Duch Święty, którego obecność i bezpośrednie działanie są konieczne dla powstania aktu nadprzyrodzonego. W tym kontekście chrześcijanin może zrozumieć działanie pokus przeciw wierze⁵.

Dalej Semenenko zaznacza, że chrześcijanin nie powinien się martwić, gdy działają pokusy, a tylko głęboko upokorzyć się i poznać, iż dar wiary przychodzi od Boga do człowieka; że człowiek na niego niczym nie zasłużył; że bez Boga nie mógłby go otrzymać. Dlatego powinien modlić się i dziękować za ten dar nieoceniony. Ale człowiek o tym często zapomina i sobie przypisuje tę łaskę. Wówczas Bóg postanawia człowieka pouczyć poprzez pozbawienie jej, aby mógł docenić jej wartość. Jednocześnie chce człowieka zmusić, by ten dar owocował i zamienił się w cnotę. Choć

ten dar jest bezpłatny, to jednak nie cieszy się uznaniem, jedynie jego właściwość, tj. cnota. W ten sposób ta właściwość zaczyna się zakorzeniać w człowieku przez pokusy, gdyż poznaje, iż sam ze siebie nie jest zdolny do uwierzenia i przez wolę rozsądek tworzy akty przemyślane. Wiara jest zatem aktem rozumu kierowanym wolą⁶.

Tak rozumiana wiara, według Semenienki, stanowi podstawę życia duchowego. Im będzie większa i silniejsza wiara, tym większy i silniejszy będzie budynek świętości człowieka. Również sama miłość nie może wzniesić chrześcijanina do Boga, jeśli nie jest oparta na wierze. Dlatego punktem oparcia dla człowieka jest wiara, a dźwignią nadzieja, poprzez którą miłość dochodzi do samego Boga. Stwierdza, że wiara jako dar może istnieć w człowieku jako podmiocie do tego stopnia, że każe mu czynić cuda, o ile człowiek nie przypisuje sobie zasługi. Stąd też zarodek wiary złożony w człowieku przez sakrament chrztu powinien być rozwijany; gdy człowiek tego nie czyni, może łatwo go utracić⁷.

W czasie tego zaniedbania wiary, podkreśla Autor, przychodzi czas pokus. Podczas atakowania pokus chrześcijanin powinien uświadomić sobie, że wiara nie jest jego dziełem, co pozwoli mu przekonać się, że on sam jest niczym. Takie jest działanie Boga, który pogrąża duszę w ciemnościach, by ją przekonać, aby pragnęła tego daru, prosiła o niego, współpracowała z łaską i przetworzyła tę wiarę we właściwość duszy. Albowiem dar złożony w duszy człowieka musi być rozwijany. Człowiek musi dojść do żywej wiary, koniecznej jako fundament życia duchowego. Im wiara jest czystsza i pozbawiona wszelkiego wyobrażenia oraz oparcia zmysłowego, tym jest doskonalsza. Przykładem tajemnicy wiary jest Eucharystia. W czasie Eucharystii rozum sam z siebie może osądzić to, co nam ukazują zmysły, a więc chleb i wino, natomiast oświecony wiarą, wierzy, że tam jest obecny Bóg. Dlatego wszystko, co czyni chrześcijanin dla Boga, musi być rozsądne, przemyślane, w przeciwnym przypadku człowiek zamyka się na dar wiary⁸.

Semenenko mówi jeszcze o wierze mistycznej, która poleca człowiekowi dostosować prawdy objawione do samego siebie. Tak rozumiana wiara uświadamia chrześcijaninowi, że Bóg go kocha, że go stworzył z miłości i że chce być kochany. Ale świadomość powyższej prawdy nie wystarcza do osiągnięcia zjednoczenia mistycznego z Bogiem. Chrześcijanin musi wierzyć mocno, że Bóg kocha go indywidualnie i kocha tak samo wszystkich ludzi. O tę wiarę człowiek powinien prosić ustawicznie. Bez żywej wiary w miłość Boga nie ma życia Bożego, ani nie ma Boga w nas. Duszę musi pobudzać do umiłowania Boga sama myśl, że jestem dziełem, owocem,

przedmiotem wiecznej Jego myśli i Jego miłości. Aż trudno uwierzyć, iż Bóg od wieczności zajmował się ludźmi i kochał ich⁹.

Na zakończenie swoich rozważań Semenenko wyciąga praktyczne wnioski. Największą radością dla duszy jest świadomość, że Bóg ją kocha i chce dla niej dobra. On prowadzi i rządzi nią, troszczy się o nią. Wszystkie wydarzenia życia są regulowane przez Niego; wszystkie pokusy, przeciwności, cierpienia są policzone i zważone przez Niego. Wszystko to czyni dla dobra człowieka. Dlatego chrześcijanin powinien z miłością i wdzięcznością oddać się Jemu¹⁰. Tylko w zawierzeniu Bogu bowiem człowiek angażuje całego siebie i uwiarygodnia swoją wiarę w czynach. W ten sposób rozwija swoje życie duchowe poprzez uczestnictwo w życiu Boga Trójjedynego.

2. Nadzieja

Żywa wiara jest fundamentem życia duchowego, a zarazem powinna ona rozpaścić nadzieję. Uczy o tym Sobór Watykański II: „Każdy według własnych darów i według własnych funkcji powinien bez wahania podążać drogą żywej wiary, która zapala nadzieję i działa poprzez miłość” (KK, n. 41). Innymi słowy, nadzieja jest niejako kontynuacją wiary. Według *Katechizmu* nadzieja jest cnotą, dzięki której „pragniemy jako naszego szczęścia królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego” (KKK, n. 1817). Czytamy dalej, że nadzieja „odpowiada dążeniu do szczęścia, złożonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podejmuje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzkie; oczyszcza je, by ukierunkować je na królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opuszczeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wiecznego. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości” (KKK, n. 1818).

Semenenko również w swoich rozważaniach podkreśla, że cnota nadziei jest darem nadprzyrodzonym, poprzez który chrześcijanin spodziewa się łask Bożych w życiu doczesnym i posiadania samego Boga w wieczności. Stwierdza, że nadzieja jest aktem serca, kontrolowanego woli; że czyni nam dobro. Ale zepsucie serca przez grzech pierworodny zwraca naszą nadzieję ku dobru fałszywemu, mylnemu i odwraca od dóbr prawdziwych, jedynie godnych pragnienia. Aby ten dar przekształcić w cnotę, Bóg zsyła na nas pokusy. Największą pokusą jest przekonanie, że chrześcijanin jest opuszczony przez Boga, potępiony. Ale do tego przekonania dochodzi stopniowo poprzez działanie mniejszych pokus, jak zaniedbanie dóbr

nadprzyrodzonych, niezajmowanie się rzeczami Bożymi, co powoduje powolne przechodzenie do powyższego przekonania. Autor pisze, że to jest najgorsza z pokus, która nie daje sposobu wyjścia z sideł. Wówczas chrześcijanin nie powinien poddawać się, ale prosić Ducha Świętego o łaskę i Jemu całkowicie zaufać, oczekując od Niego pomocy. W tym stanie człowiek powinien Bogu dziękować oraz powinien mieć poczucie, że nadzieja jest darem Boga; że sam jej nie osiągnie¹¹.

Semenenko uważa, zgodnie ze swoją koncepcją teologii duchowości, iż główną pokusą jest czynność własna, która oczekuje wszystkiego od samej siebie. Nazywa ją „machiną”, która wszystko niszczy. Dlatego stwierdza, że kto „myśli od siebie o jakimś obiekcie – myśli przez siebie – kto pragnie od siebie samego jakiegoś obiektu, ten idzie za swoim celem, opierając się na samym sobie”¹². Wobec tego regułą ogólną jest, aby nie zaczynać niczego od siebie, raczej czekać, chociażby było to działaniem Boga.

Semenenko akcentuje mocno, że grzech Adama był własnym aktem i on przywłaszczył sobie prawo jedyne Boga, czyli czynienia, działania przez siebie samego. Innymi słowy, grzeszyć to czynić się Bogiem; to stać na miejscu Boga. Adam nie mógł być niezawisłym źródłem istnienia, gdyż od Boga otrzymał istnienie, a mimo to uczynił się źródłem życia i działania. Dlatego człowiek grzesząc, pragnie z siebie uczynić niezawisłe źródło działania. Stąd też nie pragnie dobra dla Boga, co stanowi przedmiot nadziei, ale dla siebie samego. Według Autora nie ma nic wstrętniejszego przed Bogiem, jak ta niezależna istota (człowiek) w Jego obecności. Zdarza się, zdaniem Semenienki, że chrześcijanin czyni akty heroiczne, ale tylko przez siebie. Nie potrafi bowiem uznać, że to Bóg te rzeczy czyni w nim. Tymczasem powinien modlić się, by Bóg zrealizował to wszystko w nim. Stąd też upada. Ten upadek jest ostrzeżeniem danym przez Boga, że człowiek nie prosił o łaskę; że nie czekał na chwilę Pana; że działał sam, swoją czynnością własną. Zatem powinien zbadać, w czym tkwiła jego czynność własna¹³.

Jeżeli chrześcijanin pragnie wykonać jakiegoś dobro dla Boga, wpierv powinien modlić się, by poznać Jego wolę, a nie działać według własnej woli. Ponieważ najdoskonalsze dobro to nie to, co jest najdoskonalsze w sobie samym, lecz w woli Bożej, źródle ludzkiego działania. A więc szukanie woli Bożej jest punktem oparcia w czasie działania pokusy przeciw nadziei. Opierając działanie na sobie samym chrześcijanin czyni podwójne zło: niepokój duszy (zwątpienie) i obawa, czy wykonał Bożą wolę. Dopóki człowiek wątpi, pisze Autor, może być pewny, że nie zgodził się na wykonanie zła. Wewnętrzna pewność wypływa z oparcia na Bogu. Jeżeli jej nie

ma, to znaczy, że opiera się na sobie samym. Z kolei dusza załęczniona, czy wypełniła dobro, powinna zbadać, czy rzeczywiście szukała woli Boga. Jeżeli chrześcijanin szuka woli Boga i modli się, to nawet, gdy się pomyli, to Bóg przyjmie jego akt tak, jak gdyby pochodził od Niego. Powinien on również uczynić akt głębokiej ufności, że Bóg w swojej dobroci nie pozwoli działać przeciw Sobie¹⁴.

3. Miłość

Według Semeneki miłości nie można określić słowami, podobnie jak nie można powiedzieć, kim jest Bóg. Możemy ją opisać przez jej główny akt oddania się jednej osobie drugiej bez żadnego warunku. Jest to oddanie bez żadnych ograniczeń osobie którą się kocha, w tym przypadku Bogu. Zatem zdolność człowieka do oddania się Bogu stanowi miłość. Ta miłość zaś jest darem Boga, który przez współpracę człowieka z nim staje się cnotą. Stąd też Autor podkreśla, że człowiek niewiele czyni, aby ten dar nadprzyrodzony zamienić w cnotę. Dlatego sam Bóg zmusza do tego chrześcijanina poprzez pokusy, ponieważ miłość musi wyjść ze swego stanu daru i osiągnąć godność stania się cnotą. Na początku więc Bóg udziela koniecznych łask, aby ona nie była uśpiona. Ten pierwszy stan miłości to łaska zwyczajna, gdy zaś Bóg przez moment dotknie duszę, to jest to łaska aktualna. Człowiek nie może uczynić żadnego aktu nadprzyrodzonego bez udzielenia łaski aktualnej¹⁵.

A więc w nauce Semeneki ważną rolę odgrywa określenie miłości jako aktu oddania się osobie osobie, a w przypadku wzajemności – wzajemnym daniem i oddawaniem się osób w celu zjednoczenia i wspólnego życia. Miłość więc wymaga przynajmniej dwóch osób, a w Bogu konieczne są trzy¹⁶. Ale na tym wiekuiстым i koniecznym wewnętrznym dawaniu się i oddawaniu zachodzącym między Bożymi Osobami polega życie Boże. Ponieważ dawanie siebie jest miłością, dlatego życiem Boga jest miłość. Stanowi ona istotę Boga i treść Jego życia. Mimo charakterystycznej troistości – tak jak ma w Nim miejsce potrójna podstawa istnienia, a jeden byt – tak istnieje w Nim potrójny sposób życia, ale życie jest jedno i jedna miłość¹⁷.

To oddanie siebie Bogu, zdaniem Semeneki, jest wielką ofiarą. Zaznacza, że takie akty można czynić dla własnego interesu, ale w nich nie ma wyrzeczenia własnego „ja”. Dlatego trzeba wielkiego wysiłku, aby oczyścić się z własnego egoizmu. Stąd też niewłaściwe będzie egoistyczne zwrócenie się do Boga ze względu na siebie, gdyż tylko pobudka altruistyczna może skłonić chrześcijanina do realizacji miłości Boga. Pobudkę do tak pojmowanej miłości widzi Autor w przykładzie, jaki zostawił nam

Zbawiciel w swojej drodze krzyżowej i męce (por. Mt 16, 24; Ef 5, 2). Zatem pierwszym krokiem na drodze miłości jest krzyż. Wyrzeczenie się samego siebie jest nawet obowiązkiem chrześcijanina¹⁸. Natomiast od sióstr żąda Autor oddania o wiele doskonalszego, czyli oddania samych siebie, wyrzeczenia się własnego „ja” z głębi swojej duszy po to, aby czynić wszystko zgodnie z wolą Boga i przy pomocy działania Jego łaski. To wyrzeczenie powinno dać Bogu pierwszą inicjatywę działania, gdyż On jest alfą i omega, początkiem i końcem (por. Ap 22, 13). Dlatego On powinien być w naszym umyśle; powinien być regułą naszych sądów, by Go widzieć wszędzie jako przedmiot naszej myśli. Również On powinien być dobrem, którego pragnie nasze serce; by to nie było nasze serce, lecz Jego własne, które Go pragnie w nas. Zachęca siostry, aby pragnęły Boga jako przedmiotu, jako początku i celu, ale zawsze dla Niego samego¹⁹. To oddanie Bogu, według Semenki, oznacza trwanie człowieka przy miłości Boga. Wynika z niego konieczność powierzenia wszystkich władz człowieka Bogu i współdziałania z Nim ze wszystkich sił pobudzonych do czynności Jego łaską. A więc oddanie się na własność Boga jest podstawowym przejawem nadprzyrodzonej miłości²⁰.

Semenko opisuje trzy znaki poznania działania człowieka. Pierwszy znak opisuje działanie człowieka nieprawidłowe, czyli działanie z siebie samego, które powoduje pewną niecierpliwość, pewną gorączkę działania. Gdy chrześcijanin działa z Bogiem, wówczas nie ma tych niespokojnych pragnień. Zaś pragnienie płomienne czegoś jest znakiem działania ludzkiego „ja”. Działanie od strony Boga polega na tym, że On patrząc na człowieka, chce widzieć w nim Syna Bożego, bowiem chce widzieć w nim to, co czyni Jego Syn. Gdy zaś człowiek działa według własnego „ja”, to istnieje pewna gorączka w umyśle, który chce posługiwać się ludzkimi środkami. Również istnieje pewna gorączka w woli, która charakteryzuje się chciwym chwytem pierwszej okazji. Człowiek się ciągle spieszy. Jednym słowem, pierwszy znak własnej działalności chrześcijanina charakteryzuje się gorączką²¹.

Drugi znak, zdaniem Autora, towarzyszy działaniu człowieka przez cały proces do osiągnięcia doskonałej miłości. Dzięki niemu można poznać od razu czynność własną. Wówczas w działaniu chrześcijanina pojawia się niepokój, obawa o rezultat. Ta obawa w uczuciu jest niezawodnym znakiem czynności własnej. Podobny znak istnieje w działaniu umysłu polegającym na pośpiesznym szukaniu na różne sposoby aktywności własnej, zaś w woli objawia się jako pewna zuchwałość, gdyż człowiek myśli tylko o swoim „ja”²².

Trzeci znak rozpoznania działania chrześcijanina widoczny jest po jego ukończeniu. Wtedy człowiek odczuwa w sercu radość, jeżeli się ono udało, w przeciwnym razie – cierpi. Serce działające z Bogiem jest zawsze zadowolone, a jeżeli się nie udało, to jednak znajduje pocieszenie, gdyż Bóg tak chciał. Gdy działa tylko czynność ludzka, w razie niepowodzenia pojawia się wstyd. W woli, gdy się powiodło, występuje triumf lub rozpacz w przypadku odwrotnym. Smutek pochodzący z rozpacz prowadzi do nieszczęścia; jest to smutek demoniczny²³.

Ten proces dojścia do doskonałej miłości, według Semenki, charakteryzuje się trzema dowodami. Pierwszym dowodem miłości to nie czynić nic z siebie samego. Dlatego chrześcijanin powinien się strzec czynności własnej jak ognia, gdyż ona zabija Boga w nim. Drugim dowodem miłości jest pragnienie, aby Bóg działał w nas, i współdziałać z Nim do końca życia. Trzecim dowodem jest całkowite opuszczenie siebie, oddanie się Jemu bez reszty, przestanie bycia samym sobą²⁴.

* * *

Wyżej przedstawione myśli nie obejmują całego nauczania Semenki. Chodzi o ukazanie tych wątków jego myślenia, które chciał przekazać siostronom na temat tak ważny w życiu duchowym, jakim są cnoty teologalne. Są one podstawą życia duchowego, tym bardziej kontemplacyjnego, jaki prowadzą karmelitanki. Dlatego ujęcie cnót teologalnych od strony teologicznej ukazuje rozwój życia duchowego aż do osiągnięcia mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Św. Jan od Krzyża pisze, że ich zadaniem jest oderwać człowieka od tego, co nie jest Bogiem, a tym samym złączyć go z Bogiem (por. *Droga na górę Karmel*, II, 21, 11). Dlatego w rozwoju życia duchowego powyższe cnoty wzajemnie się pobudzają i oddziałują na siebie; są one darami i środkami do osiągnięcia mistycznego zjednoczenia. Jednocześnie w czasie ciemnej nocy ducha są pomocą dla chrześcijanina (por. *Noc ciemna*, II, 15, 1). Wobec tego Semenka akcentuje dynamiczną rolę cnót teologalnych. To zjednoczenie z Bogiem jest całkowite i trwałe w odniesieniu do władz człowieka. Również jako dary wlane wprowadzają władze ludzkie w bierność, czyli w otwartość na nadprzyrodzone działanie Boga.

Semenko pragnął przekazać siostronom, chociaż w zarysie, swoją koncepcję życia duchowego, która poprzez cnoty teologalne ma charakter wybitnie nadprzyrodzony. Zatem kształtuje ona model życia duchowego oparty na całkowitym oddaniu się Bogu, które jest budowane na dynamizmie cnót. W tym procesie upodobnienia się do Boga wyraża się cała

istota życia duchowego. Jest to tajemnica rozwoju cnót teologalnych zaszczyconych w sakramencie chrztu, która pełnię osiąga człowiek na szczytach mistycznego zjednoczenia.

PRZYPISY

¹ Por. Jan Paweł II, *Teologalna cnota miłości: miłość bliźniego*, OsRomPol, 21(2000), nr 1, s. 43.

² Por. Z. Wanat, *Bóg jest miłością (1 J 4, 8). Odkryć i przyjąć miłość – znaleźć szczęście*, w: *Mądrość życia. W szkole cnót chrześcijańskich*, red. M. Mróz, Toruń 2003, s. 113–114.

³ Por. P. Semenenko, *O wierze*, „Veritate et Caritate. Materiały międzynarodowego Centrum Duchowości Zmartwychwstańczej” (VeC), 3(1997), s. 24.

⁴ Jan Paweł II, Odezwa na dzień środków przekazu, 24 V 1984.

⁵ Por. P. Semenenko, *O wierze*, poz. cyt., s. 24.

⁶ Por. tamże, s. 25–26.

⁷ Por. tamże, s. 26.

⁸ Por. tamże, s. 26–27.

⁹ Por. tamże, s. 27–28.

¹⁰ Por. tamże, s. 28.

¹¹ Por. P. Semenenko, *O nadziei*, VeC, 3(1997), s. 29–30; J. Mrówczyński, *Z Ducha Zmartwychwstania. Życie wewnętrzne Bogdana Jańskiego*, Kraków 1996, s. 87–88; tenże, *Katechizm życia wewnętrznego*, Kęty 1985, s. 33; K. Lewandowski, „Bądźcie zawsze gotowi do obrony [...] nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15). *Rzecz o nadziei*, w: *Mądrość życia...*, dz. cyt., s. 94.

¹² Por. P. Semenenko, *O nadziei*, poz. cyt., s. 30; por. S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, Warszawa 2003, s. 89–92.

¹³ Por. P. Semenenko, *O nadziei*, poz. cyt., s. 31–32; S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, dz. cyt., s. 89–92.

¹⁴ Por. P. Semenenko, *O nadziei*, poz. cyt., s. 32–33; por. S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, dz. cyt., s. 103–105.

¹⁵ Por. P. Semenenko, *O miłości*, VeC, 3(1997), s. 34–37; J. Mrówczyński, *Z Ducha Zmartwychwstania...*, dz. cyt., s. 101–102; tenże, *Katechizm...*, dz. cyt., s. 33–34; S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, dz. cyt., s. 18–32; Z. Wanat, „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8.16)..., art. cyt., s. 111–131; S. Witek, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 20–45.

¹⁶ Por. P. Semenenko, *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary*, Kraków 1885, s. 75, 83–87.

¹⁷ Por. tamże, s. 79, 86–89, 173.

¹⁸ Por. P. Semenenko, *O miłości*, poz. cyt., s. 38–39; tenże, *Życie wewnętrzne*, Lwów 1931, s. 352; tenże, *Kazania przygodne*, t. 2, Kraków 1923, s. 22.

¹⁹ Por. tenże, *O miłości*, poz. cyt., s. 41.

²⁰ Por. S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, dz. cyt., s. 35–36.

²¹ Por. P. Semenenko, *O miłości*, poz. cyt., s. 42.

²² Por. tamże.

²³ Por. tamże, s. 42–43; S. Urbański, *Duchowość zmartwychwstańcza*, dz. cyt., s. 89–94.

²⁴ Por. P. Semenenko, *O miłości*, poz. cyt., s. 44–45.